

51 w 2018 (51)

# Gawęda jako narzędzie metodyczne, czyli: Jak przygotować gawędę z „Orszą”?

**Data publikacji: 15.08.2018 / Autor: Radek Jurewicz**

Jeśli chodzi o „teorię gawędy”, sprawa wydaje się prosta: ma być krótko, pozytywnie, z odpowiednim „wzorcem osobowym” i najlepiej to jeszcze skrócić, żeby nie przegadać. Tematy najczęściej podsuwa samo obozowe życie, choć bywają tematy „przewidziane i zaplanowane”. Tak czy inaczej Gawęda jest istotnym narzędziem metodycznym i warto je jak najlepiej wykorzystać. Oczywiście każdy harcerz wiele gawęd wysłuchał, zapewne są wśród tych gawęd takie, które zapamiętał – i to są przeważnie te najlepsze (bo taką, w czasie której Komendanta zaatakowała osa i walcząc z nią wrzucił czapkę do ogniska też można pamiętać, choć już nie z metodycznych względów ...).

*Przeczytaj też: [Gawędy o tym, jak Duch Gór dał harcerzom kilka lekcji](#)*

Pośród różnych „gawędowych źródeł” ostatnio pojawiło się jedno szczególne. Jest to książka ze zbiorem gawęd, wypowiedzi, wywiadów i rozmów drugiego Naczelnika Szarych Szeregów, hm. Stanisława Broniewskiego „Orszy”. Już tytuł książki „Młodość przeżywa się raz!” może być źródłem pięknej gawędy, natomiast podtytuł – „Orszy” Gawędy o Wychowaniu – wyjaśnia od razu, czym gawęda być zawsze powinna.

W książce jest 35 różnych wypowiedzi „Orszy”, nie zawsze są to gawędy wypowiedziane przy harcerskim ogniu, ale – i piszę to z pełnym przekonaniem – zawsze są to Gawędy o Wychowaniu, i zawsze są wypowiedziane z Harcerskim Ogniem.

Kim był „Orsza” każdy wie, łatwo znaleźć jego życiorys, stosunkowo prosto w dobie internetu wysledzić ciekawostki i dramaty jego długiego życia. Ale z tych Gawęd możemy z Nim pobyc. I nie tylko chodzi o udostępnioną z książką płytę z nagranyymi wybranymi gawędami, choć to Bonus niezwykle ujmujący. Chodzi o życie człowieka, który żył tak, jak trzeba, jak powinien żyć Harcerz. Jego Gawędy, te same słowa, wypowiedziane przez kogoś innego, już tak nie zadziałają! Był Harcerzem „Całym Życiem”, co zresztą wielokrotnie podkreślał i do czego wzywał swoich słuchaczy. Był i jest nadal tym, który nie stoi i pokazuje kierunek, ale idzie i prowadzi za sobą!

*Przeczytaj też: [skrypt Azymutu o tym, jak przygotować gawędę](#)*

Jest w tych Gawędach oczywiście mnóstwo metodyki, bo czasem „Orsza” mówił do ludzi niezbyt obeznanymi z metodyką harcerską i chciał im wszystko wyłożyć po kolei. Jest mnóstwo żywej historii, nie tej podręcznikowej, ale takiej, którą się śledzi z wypiekami na twarzy i z niecierpliwością, co będzie na następnej stronie. Tematyka jest niezmiernie szeroka, od Szarych Szeregów i ich planu wychowawczego (pierwsza Gawęda to referat z X.1943 r. wygłoszony na III odprawie GK-i Szarych Szeregów), przez sytuację powojenną Harcerstwa w Polsce (słynna „Gawęda nad Turawą” w czasie Akcji Szkoleniowej GK-i ZHP w sierpniu 1946 r. – pierwsza być może powojenna wypowiedź o Szarych Szeregach, Powstaniu Warszawskim i poległych Przyjaciołach), aż po swoisty testament „Orszy” (Dzień Myśli Braterskiej, luty 1989 r. o znamienym tytule Musimy być sobie bliscy). Każda z tych Gawęd może być źródłem kilku następnych gawęd i na pewno warto je „poznawać z notesem w rękę”, tworząc swój prywatny „skarbczyk gawędowy”.

*Przeczytaj też: [wszystko o gawędach zachowych](#)*

Jednak najważniejsza lekcja płynąca od „Orszy” odnośnie przygotowania Gawędy zaczyna się dużo wcześniej. Gawęda bowiem, to przede wszystkim Człowiek, który ją głosi! To Harcerz, Drużynowy, Komendant, Starszy Brat, na którym można polegać, który „prowadzi” – swoim życiem, zachowaniem, odniesieniem do innych. Który pokazuje, że Harcerzem jest się „całym życiem” – tak, jak „Orsza”. Taki Człowiek, choćby powiedział krótko i prosto, będzie trafiał do serc harcerzy – tak, jak „Orsza”.

W końcu na tym właśnie polega metodyka nie tyle Gawędy Harcerskiej, co Harcerstwa w ogóle – nie pouczać, ale przeżywać, nie kazania (co ja piszę!?), ale bycie razem. „Orsza” to potrafił, mimo coraz większej różnicy wiekowej i coraz bardziej uszczuplonych sił, szedł wszędzie tam, gdzie go Harcerska Brać zapraszała, choćby kilka razy w ciągu jednego dnia. I może już wtedy zaczynały się tak naprawdę te „Orszowe Gawędy” – nie, kiedy zaczynał mówić – to było już ukoronowanie. Zaczynały się wtedy, gdy młodzi ludzie usłyszeli, że jest taki Ktoś, taki „Orsza”, Człowiek- Legenda, którego ktoś już gdzieś zaprosił i On przyjechał. To może przyjedzie i do nas, słuchajcie, zaprośmy Go ...

*Przeczytaj też: [jak urozmaicić gawędy zachowe jeszcze bardziej!](#)*

Zaprośmy Go! Bo On nam też niemały Testament zostawił, w jednej ze swoich Gawęd, zapytany wprost: Druhu, to jak skutecznie wychowywać? Odpowiedział: „To wasza rzecz. Powiem tak dlatego, że was szanuję. Szanuję waszą wolność i wszystko, co w harcerstwie będzie, jest i może być, a co powinno być wasze i oddolne. To jest wasz ruch, to nie wam ktoś dyktuje, to nie wam ktoś do jakiś haseł wzywa, tylko to wy stanowicie”.

Obyśmy „stanowili” Dobrze, Całym Życiem – tak, jak „Orsza”.

### Radek Jurewicz

Kapelan Mazowieckiego Okręgu ZHR, ksiądz od 24 lat, obecnie wikariusz na warszawskiej Ochocie, żeglarz, muzykolog, wielbiciel Borchardta, Pratchetta, Monty Pythona i Kubusia Puchatka.